

USA „zaczęły walkę” z antysemityzmem

12 grudnia 2019

Uznanie judaizmu za narodowość przez amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa ma pomóc w walce z „antysemityzmem” na uczelniach. Dzięki takiemu posunięciu uniwersytety będą musiały zwalczać niechęć wobec Żydów jako element dyskryminacji rasowej, aby otrzymać państwowe dofinansowanie. Przeciwnicy decyzji Trumpa zauważają, że w ten sposób uciszona może zostać również krytyka samego Izraela.

Rozporządzenie wykonawcze w tej sprawie przewiduje uznanie judaizmu nie tylko za religię, lecz także za narodowość. Taki krok powoduje dalsze implikacje, które mają pozwolić na walkę z „antysemityzmem” rozpowszechnionym rzekomo na amerykańskich uniwersytetach. Bez podejmowania odpowiednich czynności uczelnie stracą bowiem dofinansowanie ze strony rządu federalnego, ponieważ na mocy prawa z 1964 roku publicznych funduszy nie mogą otrzymywać instytucje w których dochodzi do dyskryminacji na tle narodowościowym.

Ustawa o Prawach Obywatelskich (Civil Rights Act) zobowiązuje tym samym Departament Edukacji USA do wstrzymania wypłaty dotacji, jeśli w danej placówce oświatowej mają miejsce wydarzenia związane z dyskryminacją w oparciu o rasę, narodowość czy pochodzenie etniczne. Jak dotąd nie uwzględniano w tym kontekście wyznawanej religii, stąd Trump zdecydował się uznać judaizm również za narodowość.

Krytycy takiego rozwiązania obawiają się, że w ten sposób na uniwersytetach w Ameryce ograniczona zostanie wolność słowa, a przede wszystkim możliwość krytykowania Izraela. Urzędnicy według wytycznych mają bowiem opierać się na definicję „antysemityzmu” sporządzoną przez Międzynarodowy Sojusz na rzecz Pamięci o Holokauście (IHRA), która za jego przejaw

uznaje także „ataki na państwo Izrael”.

W Stanach Zjednoczonych silne oddziaływanie, zwłaszcza na uczelniach, ma Ruch Bojkotu Izraela (BDS). Przeciwko jego działalności, skoncentrowanej między innymi na promowaniu palestyńskiej państwowości i bojkocie izraelskich produktów, występuje właśnie syjonistyczne państwo. Od dawna Izrael wzywa więc swoich sojuszników do zwalczania BDS, a jak powszechnie wiadomo Trump należy do największych orędowników „chrześcijańskiego syjonizmu”.

Zadowolenia z powodu działań Trumpa nie kryją organizacje żydowskie. Republikańska Koalicja Żydowska, czyli grupa lobbystyczna wewnątrz Partii Republikańskiej, nazwała tę decyzję historycznym i niezwykle ważnym momentem dla żydowskich Amerykanów. Jej szef i były senator Norm Coleman dodatkowo okrzyknął Trumpa mianem „najbardziej prożydowskiego prezydenta” w historii USA.

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)